Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Przegląd Papierniczy

Nr. 8 | 15. grudnia 1927 r. | Rok 1

Wydanie gwiazdkowe!

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

(Papier-Rundschau)

ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ART. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEN BIUROWYCH, PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER: JAK INTROLIGATORNI, KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

Wydawcy: Ernest Hein i Leon Landau, Katowice. Wychodzi dwutygodniowo: 1 i 15 każdego miesiąca.

KONTO Międzynarodowy Bank Handlowy, Oddział Katowice | Adres: Przegląd Papierniczy, Katowice, Jagiellońska 12 Telefon 1245 | Konto czekowe: P. K. O. Katowice 305 008

Cena: pojedyńczego numeru z przesyłką pocztową zł. 0,60. **Prenumerata:** w kraju kwartalnie zł. 3,—, zagranicą zł. 4,50. **Ogłoszenia:** 1/1 strona zł, 150.—, 1/2 str. zł. 90.—, 1/4 str. zł 50 —, 1/8 str zł. 30.—, 1/16 str zł 15.—, 1/32 str. zł. 8 —. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II i IV okładki 50% nadwyżki, dla poszukujących posad 50% zniżki. Ceny te obowiązują w kraju, dla zagranicy cennik specjalny.
Przy ogłoszeniach 3-razowych udzielamy 10%, przy 6-razowych 15%, przy 12-razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25% rabatu.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 8 **Katowice, dnia 15. grudnia 1927** **Rok 1**

Treść numeru:

Inhalt:

Stan przemysłu papierniczego w Polsce, jego potrzeby i widoki rozwoju na przyszłość.

Inż. **Henryk Karpiński.**

Referat zgłoszony na II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych przez Związek Zawodowy Papierni Polskich.

W okresie przedwojennym polski przemysł papierniczy wykazywał bardzo nierównomierny rozwój w poszczególnych dzielnicach. Na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Pomorza nie było ani jednej papierni, na Górnym Śląsku w części włączonej do Państwa Polskiego istniały tylko 2 papiernie, w Galicji — 4, na t. zw. Kresach Wschodnich 3 papiernie, wreszcie w t. zw. Kongresówce 11 papierni. Z powyższych papierni wojna zniszczyła zupełnie 2 galicyjskie w Sassowie i Czerlanach, które po wojnie odbudowane nie zostały, dalej papiernie Kresów Wschodnich w Nowowerkach, w Kuczkuryszkach i w Mokwinie, odbudowane dopiero w latach 1925 i 1926.

Z papierni byłej Kongresówki wszystkie mniej lub więcej ucierpiały z powodu obrabowania ich przez wojska rosyjskie z miedzi, cynku, bronzu etc. i następnie wskutek systematycznego rabunku władz okupacyjnych. Po roku 1918 z wielkim wysiłkiem udało się ocalałe papiernie uruchomić stopniowo, przybyły nowe w Bydgoszczy, pod Poznaniem i w Czułowie, tak że obecnie mamy czynnych papierni w Państwie Polskiem 19 i dwie nieczynne z powodu trudności finansowych. Prócz papierni w ścisłym tego słowa zaczeniu, posiada Polska jeszcze7 fabryk tektury surowej do wyrobu papy dachowej, oraz 12 fabryk tektury drzewnej i szarej, których działalność nie wchodzi jednak w ramy niniejszego referatu.

Z wymienionych 21 papierni, 12 należy do spółek akcyjnych o kapitale łącznym około 40 milj. zł. Kapitał zakładowy pozostałych 8 papierni wynosi około 5 milj. zł, jedna papiernia (w Mokotowie) jest własnością Państwa. Doliczywszy do wymienionych wyżej 45 miljonów drugie tyle na kapitał obrotowy otrzymamy sumę około 90 miljonów złotych, jako kapitał zatrudniony w polskim przemyśle papierniczym. Kapitał zagraniczny jak dotychczas stroni od naszego przemysłu papierniczego i udział jego nie przekracza 10 procent.

21 papierni posiada łącznie 44 maszyn papierniczych różnej szerokości, z których obecnie pracuje stale 40. Robotników zatrudnia obecnie czynny przemysł papierniczy około 7000, inżynierów i techników 45 i około 100 majstrów, personel handlowo-administracyjny wymienionych fabryk składa się z 150 pracowników. Prawie wszyscy pracownicy są obywatelami polskimi — liczba zatrudnionych obcokrajowców nie przekracza 1 procent.

Robotnicy, zatrudnieni w polskim przemyśle papierniczym, wykazują te same zalety i wady, co i w innych gałęziach naszego życia gospodarczego. Posiadają wrodzoną inteligencję, wyższą od inteligencji robotnika niemieckiego i czeskiego, natomiast nie posiadają prawie zupełnie wykształcenia szkolnego, nie łatwo podlegają dy-

scyplinie zorganizowanej pracy, posiadają znacznie mniej sumienności i pilności w wykonaniu swoich obowiązków i wydajność ich pracy jest znacznie mniejsza, aniżeli w państwach ościennych.

Poziom techniczny niższego i średniego personelu (majstrów, dozorców, techników) jest znacznie niższy, aniżeli w przemyśle papierniczym państw ościennych. Obecnie pokolenie tych pracowników w znacznej części rekrutuje się z samouków, bez żadnego przygotowania w szkołach zawodowych, nie mieliśmy bowiem i dotychczas nie mamy w Polsce ani jednej szkoły papierniczej na wzór szkół niemieckich w Altenburgu, Köthen, w Darmsztacie, (specjalny wydział papiernictwa przy wyższej szkole technicznej) lub w Grenoble we Francji. Nasi inżynierowie, zatrudnieni w przemyśle papierniczym, kształcili się przeważnie na wydziałach mechanicznym lub chemicznym politechnik krajowych i zagranicznych, gdzie papiernictwo traktowane było powierzchownie przy wykładach ogólnej technologji i wiadomości specjalne zdobywali dopiero na posadach w papierniach. Większość naszych papierni, jako zakłady istniejące od lat wielu i z powodu wypadków wojennych, oraz powojennego kryzysu gospodarczego, powstrzymane w swoim rozwoju — posiada urządzenia przestarzałe, o małej sprawności. Na 44 maszyn papierniczych w kraju mamy 24 maszyn o szerokości 140 do 185 cm. 16 maszyn, o szerokości 186 do 235 cm. i tylko 4 maszyny o szerokości powyżej 262. Szybkość maszyn pierwszej i drugiej kategorji nie przekracza 80 m. na minutę, najszybsza maszyna w Polsce, o szerokości 277 cm. pracuje z szybkością 220 m. na minutę. Pomijając pierwszą kategorję maszyn, których trzy czwarte stanowczo nie odpowiadają wymaganiom współczesnym, zauważyć musimy, że i maszyny o średniej szerokości, wyrabiające średnie i wyższe gatunki papieru, posiadają szybkość niedostateczną 50 do 80 m., podczas gdy analogiczne maszyny w Niemczech i Czechach pracują przy wyrobie tych samych papierów z szybkością 80 do 150 metrów.

W wielu papierniach polskich kotły parowe i silniki nie odpowiadają wymaganiom współczesnej gospodarki cieplnej, wskutek czego zużycie węgla jest znacznie wyższe, aniżeli w papierniach zmodernizowanych zarówno w kraju jak i zagranicą.

Przy wielkiej rozmaitości żądanych w kraju papierów i niewielkiej ilości rozporządzanych maszyn papierniczych, brak w przemyśle naszym z małymi wyjątkami, należytej specjalizacji, co zmniejsza ogromnie wydajność maszyn i podnosi koszty produkcji. Znaczna odległość wielu papierni od zagłębia węglowego, złe warunki komunikacyjne (tylko 6 papierni posiada bocznice kolejowe, reszta oddaloną jest od stacji kolejowej od 2 do 18 kilometrów), powoduje nadmierną drożyznę dostawy węgla i surowców, oraz dostawy wyrobów do kolei.

Mamy zatem szereg przyczyn, które wpływają na podniesienie kosztów produkcji papieru w Polsce w porównaniu z państwami ościennemi. Z przyczyn powyższych na karb personelu robotniczego i technicznego przypada nie więcej jak 30 procent, pozostałe zaś 70 procent pada na karb przyczyn gospodarczo-administracyjnych. O innych przyczynach natury ogólno ekonomicznej i państwowej mówić będziemy dalej.

Nic więc dziwnego że polski przemysł papierniczy w obecnym swoim stanie nie może wytrzymać konkurencji z przemysłem państw ościennych i potrzebuje ceł ochronnych, jak zresztą wszystkie prawie gałęzie wytwórczości przemysłowej polskiej. Mamy jednak przykłady, że niektóre wyroby nasze, jak bibułki papierosowe, wytrzymują konkurencję na rynku światowym, i stanowią dosyć poważny artykuł wywozowy; prócz tego produkcja papieru gazetowego, postawiona na zupełnie nowożytną stopę stanowić będzie niezadługo również artykuł wywozu. Produkcja papierni krajowych wyniosła:

w roku	1922	—	42,120 ton
„ „	1923	—	48,390 „
„ „	1924	—	44,340 „
„ „	1925	—	70,760 „
„ „	1926	—	71,040 „

Sądząc z wyników pierwszych trzech miesięcy r. 1927 należy przypuszczać, że produkcja tegoroczna wyniesie przeszło 80 tysięcy ton. Powyższa produkcja nie wystarcza na pokrycie wewnętrznego spożycia — różnicę pokrywa przywóz, który wyniosł:

Rok	Papier	Wyroby	Druki
1922	25,809 ton.	669 ton.	1479 ton.
1923	25,403 „	1167 „	1508 „
1924	10,500 „	1981 „	1395 „
1925	19,700 „	605 „	1989 „
1926	5,331 „	665 „	1407 „

Łączne spożycie papieru i tektury, z uwzględnieniem przywozu i wywozu tych artykułów oraz wyrobów i druków wynosiło:

w roku	1922	—	110,879 ton.
„ „	1923	—	112,099 „
„ „	1924	—	78,531 „
„ „	1925	—	133.806 „
„ „	1926	—	113,746 „

Jeśli pominiemy rok 1924, to otrzymamy przeciętne spożycie roczne 117 500 ton, co przy 28 miljonach ludności Państwa Polskiego daje nam średnie spożycie na jednego mieszkańca 4,2 kg. rocznie.

Spożycie to w porównaniu ze spożyciem w Czechach (około 10 kg.) w Niemczech (23 kg.), w Stanach Zjednoczonych A. P. (około 50 kg.) jest minimalne i przewyższa jedynie spożycie takich państw jak Rosja Sowiecka, Jugosławia, Bułgarja, Turcja etc. Należy jednak przypuszczać, że w najbliższych latach spożycie to znacznie wzrośnie z powodu coraz bardziej rozwijającego się obowiązkowego nauczania, rozwoju piśmiennictwa i czytelnictwa, wzrostu wymagań i potrzeb życiowych ludności. Przyrost spożycia z powyższych przyczyn jak i z powodu naturalnego przyrostu ludności przyjmujemy na 10 do 12% rocznie i przypuszczamy, że w ciągu najbliższych lat pięciu spożycie na głowę wzrośnie do 6,5 kg. rocznie, a w ciągu lat 10 przekroczy 10 kg. na głowę, to jest dosięgnie obecnego spożycia w Czechach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książka ongiś a dziś.

Książka dawna, książka XV. i XVI. wieku, najpierw rodzona siostra rękopisu średniowiecznego, wyzwalająca się powoli i z trudem z więzów tego pokrewieństwa, zmierzając do wytworzenia samodzielnej sztuki drukarskiej przebyła przez pięć wieków minionych olbrzymią drogę rozwoju. Ciężkie, wielkie foljanty, przykuwane nawet niekiedy łańcuchami do pulpitów, były symbolem owej starodawnej erudycji, opartej na uświęconych tradycją źródłach, wiedzy dogmatycznej, poważnej, spoglądającej podejrzliwie na „nowinki" postępu. Niemniej jednak z tej samej literatury wylęgły się nowe zarodki, czerpane z odkrytych przez nią i udostępnionych skarbów kultury antycznej. Już wiek szesnasty stwarza format naszej dzisiejszej „ósemki", a nawet słynne Elzewiry, maleńkie, lekkie, łatwo przenośne książeczki. Ten sam format zastosował później wiek XVIII. do wesołych nowel i opowiadań, często frywolnych, opatrzonych sztychami, zmuszającemi do przechowywania ksiąg pod kluczem; tak powstał poszukiwany przez zbieraczy po dzień dzisiejszy dział: „Curiosa et erotica". Nasza uniwersalna epoka, która czerpie z wiedzy i doświadczeń ludów i czasów, zna i wytwarza wszelkie formaty i wszelkie rodzaje druków, od wielkich wydawnictw, źródeł i materjałów in folio poprzez dostępniejsze już „czwórki" dla opracowań naukowych, monograficznych, zwłaszcza z zakresu historji sztuki, poprzez „większe i mniejsze ośemki", stosowane do wydawnictw, będących w częstym użytku, jak podręczniki, powieści itp., aż do różnych bibljoteczek minjaturowych, o charakterze bardziej zabawki, niż książki. Lecz nadewszystko produkuje i czyta nasza epoka nieznane dawniej czasopisma, gazety, wszelkiego typu i rodzaju, które stwarzają najniebezpieczniejszą konkurencję dla książki. Szybko płynące, niecierpliwe życie współczesne stara się wtłoczyć całokształt wiedzy w możliwie krótki i pobieżny podręcznik, pozwalający na jak najszybsze i jak najogólniejsze przyswojenie podstaw nauki. Na pierwsze miejsce wysuwa się z konieczności wiedza o dniu dzisiejszym i jego sprawach powszednich, codziennych, jej zaś organem staje się prasa. Niemniej jednak książka pozostaje obok prasy, kinematografu i radja, najważniejszym czynnikiem i narzędziem kultury. Niesłychany rozwój techniki drukarskiej i reprodukcyjnej współczesnej pozwala jej przystosować się do wszystkich potrzeb i wymagań organizacji pracy naukowej i czytelnictwa. Dobry papier bezdrzewny, estetyczny i czytelny druk, zastosowany do wymagań higjeny oka, świetne ilustracje i ozdoby graficzne, wreszcie artystycznie skomponowana, trwała i lekka oprawa — wszystko to przyczynia się do uzmysłowienia treści książki w sposób nieskończenie dogodniejszy, niż mogła to osiągnąć książka w dawnych czasach. Niezmiernie łatwe i szybkie metody składania i odbijania druków na maszynach czynią książkę coraz tańszą i łatwiej dostępną dla szerokich kół publiczności. To też książka staje się w coraz większej mierze narzędziem w walce idei oraz czynnikiem demokratyzacji społeczeństwa.

Grafika i jej znaczenie.

Na temat powyższy zamieszcza profesor grafiki w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie Władysław Skoczylas obszerny artykuł w „Ilustracja" Nr. 49 (Rok IV). Treść niniejszego artykułu, omawiającego nader trafnie powyższą aktualną kwestję, zapodajemy czytelnikom naszym poniżej do wiadomości.

Od dawna utarło się przekonanie, że sztuki plastyczne dzielą się na trzy zasadnicze grupy a mianowicie: architekturę, rzeźbę i malarstwo i w tym podziale grafika podporządkowana bywa malarstwu. To traktowanie grafiki, jako działu malarstwa, pochodzi z jednej strony z czasów, kiedy grafika była w zaraniu swego rozwoju, a z drugiej strony z dosyć powierzchownego podobieństwa, które polega na tem, że zarówno dzieło malarskie, jak i graficzne bywa przedstawione na dwuwymiarowej płaszczyźnie.

Tymczasem istotnie grafika jest sztuką zupełnie odrębną od malarstwa, posiadającą odrębne środki wypowiadania się i odrębne zadania i cele. O potędze jej zadań nie decyduje mały zazwyczaj rozmiar dzieła graficznego, a wpływ jej na kulturę ze względu na powielanie, które jest jedną z jej najistotniejszych cech, daleko potężniejszą, niż innych sztuk plastycznych. Bez przesady można powiedzieć, że historja grafiki jest równocześnie historją kultury. Związana najściślejszemi więzami z życiem ludzkiem jest jego nieodłączną towarzyszką i najwierniejszem odbiciem duszy ludzkiej we wszystkich jej wzlotach i upadkach, we wszystkich jej trjumfach i klęskach. Stąd też od wieków jest znakomitem narzędziem wszelkiej propagandy, od wieków nie może się bez niej obejść zarówno nauka, jak religja i polityka. Czy jako książka, czy jako ilustrowana ulotka, czy obrazek święty, dostępna dla wszystkich, a często zrozumiała nawet dla analfabetów, jest tym prometeuszowym ogniem, szerzącym światło w najciemniejszych otchłaniach duszy ludzkiej, budzącym uśpione siły do czynów, które obalały trony i wiązały podwaliny zrębów nowej kultury. W czasach dziesiejszych, w których ustrój demokratyczny jest istotą, sztuki graficzne mają specjalnie potężny wpływ na życie ludzkie i przez to są one ze wszystkich sztuk najsilniej z niem związane. A w przeszłości były epoki, jak n. p. w XVI wieku w Niemczech lub w XVIII wieku we Francji, w których sztuki graficzne nadawały charakter całej kulturze artystycznej danego narodu. W czasach dzisiejszych, w których każdy banknot, każdy znaczek pocztowy, docierając do najodleglejszych zakątków kraju, wpływa na urobienie smaku estetycznego najszerszych warstw, w czasach tych odpowiedzialność i rola państwa, względnie rządu za poziom kultury artystycznej kraju jest decydująca. W ustroju demokratycznym rząd niema innego sposobu oddziaływania na rozwój sztuki, jak rzeszenie kultury artystycznej w szerokich masach. Bezpośrednie oddziaływanie na twórczość artystów stwarza zwykle niebezpieczeństwo organizowania sztuki oficjalnej, która rzuca zawsze kłody pod nogi sztuki nowej. Szerzenie zaś kultury artystycznej w szerokich masach stwarza z tych mas konsumentów sztuki, którzy żywić będą sztukę w tak różnych formach, jak różnie przedstawiają się upodobania rozmaitych warstw społecznych, poziomów umysłowych i terytorjów. Jednem słowem przez szerzenie kultury artystycznej w szerokich masach demokratyczne państwo może znaleźć jedyny kontakt ze sztuką, zapewniając jej żywy rozwój. W tem szerzeniu kultury artystycznej jest grafika

głównem narzędziem, którem państwo się może posługiwać, stąd też jedną z głównych trosk państwa powinno być należyte przygotowanie adeptów sztuk graficznych i poziom zakładów graficznych, jako warsztatów pracy. Zaszczytna rola spełniania wyżej zakreślonej pracy przypadła w udziale Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. W nauczaniu przyświęcają autorowi niniejszego artykułu dwa cele. Jeden, to zaznajomienie uczniów ze wszystkiemi technikami graficznemi i temu celowi służy program, polegający na trzech semestrach studjów, z których jeden poświęcony jest drzeworytowi, następny litografii, a trzeci miedziorytowi. Po skończeniu tych trzech semestrów uczniowie specjalizują się na czwartym semestrze w technice, dowolnie przez siebie wybranej. Drugim celem nauki, to przygotowanie uczniów do indywidualnej pracy twórczej i celowi temu służą kompozycje. W każdej technice oprócz studjów na podstawie natury, uczniowie wykonywują kompozycję na dowolny temat. W studjach odrzuca się bezmyślne kopjowanie natury i kopjowanie wzorów.

W historji kultury zawsze były pewne epoki, w których pewien dział nauki, czy sztuki dominował nad innemi, nadając charakter tej epoce. Olbrzymi rozwój techniki i ustrój demokratyczny państw wysuwa dziś grafikę na czoło innych sztuk. Niedawno, w minionej wojnie, byliśmy świadkami faktu, że podczas gdy architektura, rzeźba i malarstwo prawie zamarły na przeciąg szeregu lat, jedynie grafika znalazła zastosowanie jako propaganda. Grafika jest jedyną sztuką, bez której życie współczesne obejść się nie może. Zmiana nastroju dusz w okresie powojennym, charakteryzująca się mistycyzmem, sprzyja również rozwojowi grafiki, gdyż jest to ta sztuka, która najwięcej nadaje się do odtworzenia wewnętrznych nastrojów duszy ludzkiej. Problemy techniczne i czystej formy tak silnie zajęły umysły artystów we współczesnym malarstwie, iż grafika stanowi prawie jedyne schronienie dla bezdomnej fantazji tych poetów — plastyków, o których można powiedzieć, że przechodzą mimo świata, bo tworzą w sobie własny, ci, którzy karmią siebie i drugich, dziś radosnemi, jutro bolesnemi wizjami, te wszystkie patetyczne i liryczne, tragiczne i satyryczne temperamenty.

Wyczucie potrzeb życia współczesnego i jego postulatów jest obowiązkiem sfer rządzących. Brak tego wyczucia powoduje nie tylko osobistą katastrofę odpowiedzialnych czynników, ale opóźnia postęp kultury na niejedne długie lata. Olbrzymi postęp, jaki możemy obserwować w dziedzinie grafiki we Francji, w Niemczech, powinien być dla nas przykładem. Można bez przesady powiedzieć, że stoimy u wrót epoki, która się będzie nazywać graficzną. PZrzygotować warsztaty pracy i wyszkolić pracowników w tej dziedzinie jest naszym świętym obowiązkiem.

Kartelizacja przemysłu w Polsce.

Jak zorganizować kontrolę nad kartelami?

Na temat powyższy wyraża Dr. F. Z. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" swe poglądy. Trafne wywody autora, zgodne z poglądami redakcji, podajemy czytelnikom naszym do wiadomości.

Kartelizacja przemysłu polskiego posuwa się naprzód w niezwykle szybkiem tempie. Umowy kartelowe mnożą się jak grzyby po deszczu. Prawie niema miesiąca, byśmy nie słyszeli o zawarciu jakiegoś nowego kartelu lub syndykatu. W roku bieżącym powstały, względnie przedłużone zostały: kartel węglowy, hutniczy, kartel drutu i gwoździ, sydykat fabryk mebli giętych, kartel cementu, kartel naczyń emaljowanych, ostatnio kartel rur, kartel naftowy i bawełniany, żeby wymienić tylko najważniejsze. Wprost niema już obecnie ważniejszej dziedziny przemysłu, któraby nie była w ten, czy w inny sposób skartelizowana. Postanowienia umów kartelowych w Polsce są bardzo rozmaite. Niektóre z nich kontyngentują produkcję i rozdzielają ogólny kontyngent pomiędzy poszczególne fabryki. Niektóre z nich rejonują zbyt, przydzielając pewne okręgi zbytu dla poszczególnych fabryk. Inne znów ustanawiają ceny jednolite, obowiązujące dla wszystkich fabryk zrzeszonych. Istnieją kartele, które ustalają warunki sprzedaży, np. wysokość rabatu, sposób pokrycia faktury, kredyt fakturowy itd. Niektóre kartele znów posunęły swą organizację tak dalece, że utworzyły wspólne biura sprzedaży i obejmują nawet del'credere w stosunku do fabryk zrzeszonych, to znaczy, że odpowiadają swym członkom za wpłynięcie kwoty fakturowej, niektóre kartale znów mają własne banki, które organizują i finansują produkcję. Oczywiście spotykamy także liczne kombinacje tych umów. Niezwykle ważne i doniosłe zadanie posiadają kartele przy organizacji eksportu. Tu ich pożyteczna i twórcza działalność jest uznaną przez wszystkich. Usuwają one na rynku światowym zbędną konkurencję naszych przemysłowców, dają im możność wspólnego organizowania przedstawicielstwa, biur sprzedaży, aparatu informacyjnego i reklamowego, standaryzowania produkcji itd. Natomiast o ile chodzi o kartele na rynku wewnętrznym, to tu zastrzeżenia przeciwko kartelom odnoszą się przedewszystkiem do polityki cen przez nie uprawianej. Tendencja kartelizacji leży w istocie obecnego rozwoju gospodarczego. Kartelizacja na Zachodzie postępuje niezmiernie w szybkiem tempie i objęła także ojczyznę wolnego handlu, t. j. Anglię. Naogół daje ona rezultaty pomyślne dla rozwoju przemysłu, o ile kierownictwo kartelów owiane jest duchem społecznym i nie idzie tylko na śrubowanie cen i osiąganie doraźnych rabunkowych zysków. Stąd katelizacja daje tem lepsze wyniki, im wyższa jest kultura duchowa i moralna elity gospodarczej, im bardziej kapitanowie przemysłu liczą się także z interesem społeczeństwa jako całości. W naszych stosunkach przekonywujemy się wciąż na nowo, że prawie wszystkie kartele, które dochodzą do skutku, rozpoczynają swą działalność od przeprowadzenia zwyżki cen i bardzo często na tem też głównie poprzestają. W ten sposób powstaje niebezpieczeństwo podwyższenia ogólnego poziomu cen, niebezpieczeństwo ścieśnienia rynku wewnętrznego przez sztuczną drożyznę, umniejszenia dochodów realnych szerokich warstw ludowych, wreszcie godzi to także w podstawy bytu przemysłów nieskartelizowanych, które przez nieuzasadnione podwyżki cen zmuszone są płacić haracz na rzecz karteli. Mimo to jednakże nie opowiadamy się za przeciwdziałaniem tendencji kartelizacji. Tworzenie karteli odpowiada duchowi czasu, jest samorzutnym wytworem obecnych anarchicznych stosunków produkcji i zbytu. Kartele mają wiele pozytywnych zadań w dziedzinie organizacji i produkcji handlu, to też nie walka z niemi, lecz kontrola nad niemi, najbardziej odpowiada obecnym wymogom współczesnego życia gospodarczego. Powstawanie karteli daje państwu możność większego niż dotychczas oddziaływania na sprawy przemysłu, na racjonalizację produkcji, na eksport, na ceny towarów, na płace zarobkowe itd. Państwo jest bezsilne tam, gdzie ma do czynienia z tysiącznemi rzeszami producentów. Państwo wpływać może np. na ceny zboża tylko pośrednio przez swą politykę wywozową, celną, kredytową, nigdy zaś przez nakazy wydane rolnikom; gdyż wobec miljonowych rzesz producentów, wszelkie tego rodzaju nakazy muszą pozostać na papierze. Natomiast w przemyśle, hutnictwie, cukrownictwie, w przemyśle naftowym itd., państwo może nakazać kartelom czy syndykatom nieprzekraczanie pewnych cen z zagrożeniem, że w przeciwnym razie chwyci się środków stojących mu do dyspozycji, a więc np. podwyższy taryfy kolejowe, podwyższy lub zniży odpowiednie stawki celne, wypowie kredyty, udzielane przez banki państwowe, wdroży odpowiednią akcję egzekucyjną na podatki lub ciężary publiczne. W ten sposób kartelizacja przemysłu idzie w parze z większym wpływem państwa na warunki pracy, warunki produkcji i handlu. To też niejednokrotnie, zwłaszcza podczas wojny, państwo przymusowo kartelizowało niektóre przemysły. Wynika z powyższego, że nie należy zwalczać kartelizacji przemysłu, lecz należy ją odpowiednio regulować, kontrolować i organizować. W tym celu powinniśmy stworzyć na wzór wielu państw zachodnio-europejskich prawo kartelowe, którego dotychczas nam brak. Główną treścią przyszłego prawa kartelowego winno być nałożenie na kartele obowiązku rejestracji umów kartelowych w specjalnym urzędzie kartelowym, któryby powstał przy ministerstwie przemysłu i handlu. Umowy kartelowe nierejestrowane w tym urzędzie, byłyby nieważne i karygodne. Min. przemysłu i handlu miałby prawo po wysłuchaniu opinji specjalnej Rady kartelowej, którą należałoby utworzyć z udziałem przedstawicieli życia gospodarczego, założyć protest w ciągu pewnego okresu czasu, przeciwko niektórym postanowieniom umowy kartelowej, sprzeciwiającym się dobrym obyczajom lub godzącym w interesy gospodarcze państwa. W razie wniesienia takiego sprzeciwu, odnośne postanowienia umowy kartelowej byłyby nieważne a ich wykonywanie podlegałoby sankcjom karnym. Kartele winny mieć obowiązek prowadzenia statystyki produkcji i zbytu w działach przemysłu przez nie regulowanych, jakoteż obowiązek dostarczania szczegółowych informacji dotyczących warunków produkcji i zbytu Urzędowi Kartelowemu. Należałoby także nałożyć na związki kartelowe obowiązek przeznaczenia specjalnych funduszów na cele prowadzenia badań nad racjonalizacją i technicznem doskonaleniem swoich działów produkcji. Ponadto Rada ministrów miałaby prawo tworzenia od wypadku do wypadku specjalnych komisji cen (z udziałem czynnika obywatelskiego) dla regulowania cen przemysłów skartelizowanych. Oto są pokrótce podstawy, na których, zdaniem naszem, winno oprzeć się przyszłe prawo kartelowe w Polsce. Prawo takie miałoby bardzo doniosłe i pozytywne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju.

Znaczenie konjunktury.

W Nr. 6. omawialiśmy krytycznie jedną z ostatnich publikacji niem. instytutu dla badania konjunktur gospodarczych. Jak z naszej oceny wynikało, prace tego instytutu mają nie tylko znaczenie czysto teoretyczne, lecz co w życiu gospodarczem o wiele ważniejsze, budzą żywe zainteresowanie w wszystkich sferach gospodarczych. Rząd nasz zamierza podobny instytut do życia powołać; zadania mającego powstać instytutu omawia redakcja „Górnośląskich Wiadomości Gospodarczych". Treść tegoż artykułu podajemy ze względu na aktualność poruszonych tamże problemów czytelnikom naszym do wiadomości.

Według ostatnich informacji czynniki rządowe zamierzają zrealizować dłuższy czas rozważaną ideę utworzenia specjalnego „instytutu dla badania konjunktur gospodarczych." Spornem jest jednak dotychczas, czy Instytut ów działać ma przy „Głównym urzędzie statystycznym" w Warszawie, który rozporządza bardzo obfitym i perjodycznie uzupełnionym materjałem statystycznym, czy też przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które na mocy swej działalności posiada znów źródłowe relacje o stanie produkcji i zbytu wszystkich ważniejszych działów wytwórczości. Zdaniem naszem w interesie zapewnienia Instytutowi należytej bezpośredniości i kontaktu z czynnem życiem gospodarczem, racjonalniejszem byłoby utworzenie go przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu podobnie jak stało się to z Państwowym instytutem eksportowym". Przyszły instytut dla badania konjunktur w naszych stosunkach pełnić winien mianowicie przedewszystkiem praktyczną, a nie teoretyczną rolę i dlatego też pozostawać powinien on w ścisłej styczności z Ministerstwem, którego działalność najbardziej związana jest z kształtowaniem się, a nawet czynnem korygowaniem konjunktur gospodarczych. Ministerstwem tem jest u nas Min. Przemysłu i Handlu, które z czasem winno skupić u siebie wszelkie agendy polityki gospodarczej wogóle (a więc m. i. i rolniczej) stając się w ten sposób Ministerstwem gospodarki społecznej. O ile w działalności rzeczonego instytutu będzie szło o cele praktyczne, sfery gospodarcze w rychłym czasie nauczą się należycie doceniać jego usługi i co najważniejsze zrozumieją konieczność możliwie szerokiej i ciągłej współpracy z nim. Obawiamy się, iż współpraca ta kulałaby nadmiernie, gdyby instytut misję swą widział głównie w pracach teoretycznych, interesujących może szczupłe grono specjalistów, ale nie będących drogowskazem i źródłem pozytywnej inspiracji dla ludzi praktyki.

Notorycznie wiadomo u nas, jak wiele traci np. krajowy producent wskutek braku elementarnych wiadomości o stosunkach zbytu na rynkach zagranicznych. Drastyczne luki informacyjne w tej dziedzinie winien w niedalekiej przyszłości usunąć instytut eksportowy, który ostatnio uruchomił swoją działalność. Jednakże przy dzisiejszych nader płynnych stosunkach konjunkturalnych, nie wystarcza informacja o samem statycznem tylko położeniu na tym czy owym rynku zagranicznym. Nieodzowne są również rzeczowe informacje przewidujące przypuszczalny dalszy rozwój konjunktur, na podobne zaś informacje zdobyć się może tylko instytucja fachowo i metodycznie śledząca dynamikę całokształtu zjawisk, stanowiących o kształtowaniu się konjunktur. Dlatego przyszły instytut badania konjunktur z uwagi na ścisłą zależność naszego gospodarstwa od konjunktur światowych nie mógłby ograniczyć się do stwierdzenia tylko wewnętrzno-krajowej prognozy gospodarczej. Podobne zwężenie jego pola prac obserwacyjnych mogłoby odebrać im wartość praktyczną, nawet laik bowiem zrozumie, iż stan gospodarczy w kraju w wybitnej mierze zależny jest u nas od rozwoju stosunków na rynkach gospodarczych Europy, a nawet świata. Gdy na rynku światowym stopa pożyczkowa wykazuje np. tendencję zwyżkową i prognozy konjunkturalne świadczą, iż zwyżka ta zatoczy dalsze kręgi, nie sposób oczekiwać, by wprost przeciwnie w Polsce stopa procentowa mogła iść w odwrotnym kierunku, tj. w dół. Gdy zagranicą zapowiada się zwyżka cen surowców, które przerabia nasza krajowa wytwórczość, trudno oczekiwać, by podobny ruch zwyżkowy nie został bez wpływu na koszta produkcji i tem samem możliwości zbytu naszej swojskiej wytwórczości. Są to fakty ogólnie znane i elementarnego charakteru, częstokroć jednak nie rozumie się u nas związku przyczynowego, który jest ich konsekwencją i dlatego też widząc np. konjunkturę w kraju, nie widzi się dekonjunktury zagranicą, co powoduje, iż o rentowności wywozu wypowiada się np. sądy na podstawie warunków zbytu w kraju (węgiel). W każdym razie nie posiadając „samowystarczalnej" konjunktury, nie moglibyśmy ograniczyć się tylko do badania jej ruchu u nas w kraju, gdyż przy podobnie uproszczonej metodzie badawczej biuletyny i prognozy przyszłego instytutu dla badania konjunktur pozbawione byłyby większej wartości praktycznej.

Współudział Polski w życiu gospodarczem Europy i świata niezawodnie stopniowo będzie się zwiększał, wobec czego chcąc prowadzić przewidującą politykę gospodarczą zainteresowani musimy być zarówno w antycypowaniu ruchu konjunktur u nas w kraju, jak i zagranicą, a w szczególności w państwach, których stosunki posiadają wpływ na nasz rynek pieniężny i towarowy wzgl. z którymi posiadamy ożywione relacje gospodarcze wogóle. W szczególności przypomnieć wypada, iż konjunktury zagraniczne posiadają decydujący omal wpływ na kształtowanie się u nas stosunków zbytu i rentowności szeregu działów wytwórczości, które bezsprzecznie zaliczyć można do podstawowych czynników naszego dobrobytu i sprawności gospodarczej. Dotyczy to więc rolnictwa i w jeszcze większym stopniu produkcji wytworów rolnych i hodowlanych, drzewa, nafty, węgla, cynku, cukru oraz przemysłu włókienniczego. Jeśli inne działy przemysłu naszego nie są zależne od konjunktur zagranicznych w dziedzinie zbytu, to nie sposób przymykać oczu na fakt tej zależności w dziedzinie zakupu surowców. Wszystko to razem wzięte może świadczyć, iż zasięg naszych zainteresowanych bezwarunkowo winien przekraczać ramy samowystarczalności krajowej i obejmować znacznie szersze pole widzenia.

Pole to zaś wykazuje w ostatnich czasach wcale charakterystyczne fluktuacje świadczące, iż po okresie długotrwałej depresji nietylko dalsze, tj. zamorskie rynki, lecz także i europejskie w całym szeregu działów towarowych znajdują się pod znakiem mocnej konjunktury, co oczywista nie może również pozostać bez wpływu na stosunki produkcji i zbytu w Polsce. Tak zatem na specjalną uwagę zasługuje rozwój konjunktur w dziale płodów rolnych, który świadczy o zdecydowanie mocnej tendencji cen żyta. Symptomatycznym dowodem tego może być m. i. fakt, iż na giełdzie berlińskiej cena żyta przewyższyła ostatnio cenę pszenicy.

Niezmiernie mocną tendencję zdradza również europejski rynek skór. Ceny skór zwierzęcych przekraczają dziś ceny mięsa co m. i. na naszym rynku doprowadziło do szeregu anormalnych zjawisk. Wysoka cena skór będących podstawowym surowcem przemysłu garbarskiego oczywista najujemniej działa na stan produkcji tego przemysłu i stąd też krajowe wytwórnie garbarskie sygnalizują w ostatnich czasach znaczne pogorszenie się sytuacji. Zwyżkowa konjunktura uwidacznia się również na rynku tłuszczy oraz olejów, dlategoż bezwarunkowo koniecznem było, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozluźniło ostatnio procedurę reglamentacyjną co do przywozu jadalnego smalcu zagranicznego, w przeciwnym bowiem razie artykuł ten bardzo ważny dla aprowizacji szerokich mas byłby u nas doszedł w cenie do anormalnej wysokości. Szereg objawów świadczy, iż konjunktura przemysłu żelaznego nie dozna w najbliższym czasie pogorszenia, przeciwnie mimo zakończenia kampanji budowlanej może ulec pewnemu wzmocnieniu. Huty niemieckie są w dalszym ciągu dobrze zatrudnione, poprawił się także stan pracy w hutnictwie francuskiem oraz belgijskiem. Również i Stany Zjednocz. sygnalizują zadawalający stan zamówień, ponieważ zaś Anglja, która do niedawna operowała bojowemi cenami, pozyskała szereg zleceń, zapewniających jej przemysłowi względnie dobre zatrudnienie, prawdopodobnie ograniczy ona dumping, stosowany przy wywozie żelaza, co powinno dodatnio wpłynąć na ogólną stabilizację cen. Silną tendencję ujawnia także światowy rynek wełny, natomiast słabiej kształtuje się konjunktura dla bawełny, co dla nas jako nabywców surowca jest oczywista prognostykiem raczej dodatnim. Na rynkach europejskich popyt na towary tekstylne utrzymuje się nadal na wcale wysokim poziomie, projektowane zaś utworzenie austrjacko-czechosłowacko-węgierskiego kartelu przypuszczalnie odbije się dodatnio również i na polskim wywozie włókienniczym, gdyż kartel dążyć chce do poprawy cen oraz ograniczenia dumpingu kredytowego, nadmiernie uprawianego przy sprzedaży tekstyljów. Poprawę wykazuje również konjunktura w dziedzinie juty i materjałów jutowych oraz jedwabiu surowego. To samo dotyczy również rynku gumy i w jeszcze silniejszym stopniu rynku drzewa.

Natomiast w dalszym ciągu niezbyt korzystnie przedstawia się konjunktura na rynkach europejskich w dziedzinie węgla, co automatycznie w bardzo ujemny sposób odbija się na rentowności polskiego wywozu tegoż artykułu. Ze względu na kampanję zimową na rynkach europejskich uwidacznia się jednak trochę wzmożony wzrost zapotrzebowania, wskutek czego Anglja wbrew polityce stosowanej przez szereg miesięcy nie obniża dalej cen, co powinno doprowadzić do częściowej ich stabilizacji. Zbytecznem byłoby przypominanie, iż poprawa cen węgla na rynku europejskim, nie tylko dodatnio odbijałyby się na dochodowości naszego własnego wywozu, lecz ewent. mogłaby zapobiec zwyżce cen węgla w kraju, nieodzownej w razie dalszego spadku cen eksportowych.

O ile idzie o najbliższe konjunktury, których oczekiwać możemy w kraju, przeważa dziś naogół przeświadczenie, iż dzięki dopływowi kapitałów zagranicznych i spodziewanemu w związku z tem ożywieniu się akcji inwestycyjnej, kształtować się będą one w sposób dodatni. Na razie życie gospodarcze częściowo dyskontuje już przypuszczalny rozwój konjunktur, czego dowodem może być ponowna ciasnota na rynku pieniężnym. Handel i produkcja, licząc się ze wzrostem zbytu, okazują znacznie zwiększone zapotrzebowanie gotówki, któremu banki ledwie mogą podołać. Z drugiej strony uwidacznia się charakterystyczne zjawisko spadku wkładów w bankach, wkładkowcy bowiem mobilizują wszelkie biernie dotychczas leżące środki płynne, by wykorzystać je dla celów produkcyjnych wzgl. handlowych. Ultimo października było dlatego nader ciężkiem, o ile zaś popyt na gotówkę rozwijać się będzie nadal z tak żywiołową szybkością, sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym może doznać poważniejszych komplikacji, albowiem napływu obcych kapitałów nie sposób oczekiwać w takiem tempie i w takich rozmiarach, jak spodziewa się tego optymizm szerokiej rzeszy interesentów. Z drugiej strony napływ obcych kapitałów wywołać musi wzrost zapotrzebowania i zwiększenie się konsumpcji, co z kolei rzeczy może znów spowodować wzrost produkcji.

W interesie zachowania równowagi konsumcji w stosunku do produkcji pożądanem jest jednak, by wzrost zapotrzebowania nie wyprzedzał wzrostu siły nabywczej i płatniczej kraju. O ile bowiem doszłoby u nas do naruszenia tej równowagi, intenzyfikacja życia gospodarczego przybrałaby częściowo charakter sztuczny, wywołana zaś nim konjunktura mogłaby przy lada reakcji nagle się załamać. Dlatego też nie uważamy w naszych stosunkach za rzecz wskazaną gwałtowne forsowanie zbyt mocnej konjunktury, łatwo bowiem moglibyśmy przeszarżować i bez dostatecznych środków rozpocząć szereg gestji produkcyjno-handlowych, które przerosłyby nasze możliwości i nie dałyby się doprowadzić do normalnego końca. Nadmiernemu optymizmowi konjunkturalnemu należy dlatego nałożyć pewne hamulce i stąd też w najbliższym czasie szczególnie ważne znaczenie posiadać będzie w naszych stosunkach gruntowne i rzeczowe

studjum konjunktury. Z drugiej strony nie możemy dziś poza nawiasem naszych dociekań konjunkturalnych pozostawić sprawy przypuszczalnego rozwoju stosunków gospodarczych w kraju w razie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. P. Minister Kwiatkowski w czasie onegdaj odbytej konferencji prasowej w Prezydjum Rady Ministrów, na której p. premjer Bartel odczytał deklarację Rządu polskiego w sprawie rokowań o traktat handlowy z Rzeszą niemiecką oświadczył, iż nieuzasadnione są obawy co do możliwości zbytniego wzrostu przywozu po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. „Produkujemy dziś znacznie taniej w wielu dziedzinach, niż produkowaliśmy w r. 1924. Niektóre niebezpieczeństwa ze strony przywozu niemieckiego, które groziły w r. 1924, dziś więc nie istnieją." Nie moglibyśmy atoli bez zastrzeżeń potwierdzić tego poglądu, który skądinąd dowodzi, iż czynniki rządowe wierzą dziś w odpornorść krajowej produkcji i zgodnie ze stanem faktycznym konstatują znaczną poprawę ogólnych jej warunków produkcyjnych w stosunku do krytycznego roku reformy walutowej tj. 1924 r. Wchodzimy dziś w erę wzmożonego napływu kapitałów zagranicznych i dlatego nawet gdybyśmy nie zawarli traktatu handlowego z Niemcami liczyć się musimy ze zwiększonym przywozem; w razie zawarcia traktatu z Niemcami oczywista przyrost wywozu przypadnie częściowo rownież i na Niemcy, tembardziej, iż w własnym swoim interesie jako kraj o hyperprodukcji przemysłowej z jednej, a biernym bilansie handlowym z drugiej strony usilnie dążyć będą do odzyskania utraconej pozycji na rynku polskim. A priori trudno dlatego wykluczać możliwość znaczniejszego wzrostu przywozu, ponieważ zaś dzięki stabilizacji złotego nie będzie on mógł w ujemny sposób jak w ubiegłych czasach oddziaływać na kurs złotego, ujemne jego wpływy odczuć mogą raczej konkurencyjne działy krajowej wytwórczości. Jeśli ogólna siła nabywcza rynku krajowego znacznie się powiększy, krajowa wytwórczość w słabszym stopniu odczuje nacisk wzmożonego importu zagranicznego niż w wypadku, gdy rynek krajowy pozostanie przy dotychczasowej swej pojemności. Stąd też w razie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami jednym z kardynalnych zagadnień stanie się dla nas sprawa utrzymania dostatecznych możliwości zbytu na rynku krajowym dla tych działów naszej wytwórczości, które najsilniej wystawione będą na działanie konkurencji niemieckiej. I w tej dziedzinie jednak nieocenione wprost usługi oddać maże dokładne badanie stosunków konjunkturalnych, albowiem wówczas przewidzieć wypadnie przypuszczalny rozwój szans współzawodnictwa oraz w związku z tem powziąć decyzję w sprawie posunięć gospodarczych, mogących w racjonalny i skuteczny sposób zabezpieczyć interesy naszej produkcji.

Najważniejszym postulatem w tej dziedzinie jest kwestja obniżenia jej kosztów, co na nowe tory może również wprowadzić i naszą politykę eksportową, dziś bowiem eksport, w całym szeregu działów, możliwym jest tylko na warunkach sprzeciwiających się zasadzie rentowności, co unicestwia gospodarczy efekt akcji wywozowej.

Przygotowanie płyt Mäsera do wyciniania.

Ostatnio wyszedł trzeci numer „Grafiki", ogólną ocenę tego numeru zapodaliśmy w poprzednim numerze, obecnie zaznajamiamy czytelników naszych z świetnym artykułem redaktora Romana Mathii na temat powyższy.

Szybki rozwój zdobnictwa drukarskiego w ciągu lat ostatnich czyni coraz mniej odpowiedniemi przestarzałe kompozycje linij ornamentu. Od dzisiejszego drukarza wymaga się nietylko estetycznego ugrupowania tekstu i uwydatnienia ważniejszych jego części przy robotach ozdobniejszych musi on również pamiętać, by wszelkie ozdoby były tego charakteru, co tekst, by różnice kroju i stylu nie psuły harmonji całości. Rzadko która drukarnia posiada dostateczny wybór odpowiadających sobie czcionek, winiet, ornamentów, linij i t. p. Zazwyczaj łata się ornamenty jednego kompletu innemi, do całości złożonej jednym gatunkiem pisma, wtrąca się wiersze z innego i w rezultacie wychodzi niezdarna, obrażająca zmysł estetyczny pstrokacizna. Środkiem zaradczym w tych wypadkach okazują się wycinanki z różnych materjałów, dające możność przygotowania w krótkim czasie dowolnej formy ornamentów i linij. Zastosowanie tego sposobu w drukarstwie nie jest nowością. Już w połowie lat siedemdziesiątych zeszłego stulecia starano się zapomocą tak przygotowanego tła kolorowego ożywić pewne części ozdobniejszych druków. Czyniły to głównie gisernie, pragnące przedstawić swe wzory w ponętniejszej formie. Obecnie wycinanie ornamentów i winiet stosowane jest na szeroką skalę w drukarniach zagranicznych. Początkowo wycinanki te robione były z kartonu potem dopiero zaczęto używać do tego celu linoleum i celluloidu. Szeroko też rozpowszechnione są płyty, sporządzone w Lipsku według metody Mäsera. Płyty dostarczane są zazwyczaj bez podstawek, pierwszą zatem czynnością wycinającego jest nalepienie płyty na drzewo. W tym celu dobrze wyheblowaną powierzchnię drzewa pokrywa się równo czystym kleiem, nakłada na to płytę i dla ściślejszego połączenia z podstawką wsuwa się wszystko między dwie deski i jakiś przyrząd ściskający. Rysunek na płycie otrzymuje się albo przez odręczne kreślenie, albo przez t. zw. przedruk czyli przeniesienie rysunku. W pierwszym wypadku można rysować wprost na płycie, pamiętając przytem o rysunku odwotnym. Można rysować również zapomocą kalki. Oznacza się wtedy linje rysunku tak silnie, aby przeszły na przeciwną stronę papieru, następnie kładzie się kalkę na płytę, na to rysunek odwrotną stroną do góry i po linjach rysuje się po raz wtóry. W wypadku drugim postępujemy w ten sposób; z posiadanego materjału odbijamy mający się przenieść na płytę układ zwyczajną farbą drukarską na niezbyt cienkim papierze; odbitkę tę kładziemy stroną drukowaną na powierzchni płyty i odbijamy w prasie powtórnie. W ten sposób otrzymujemy na płycie rysunek odwrócony, a więc w tej formie w jakiej do druku jest potrzebny. Dobry przedruk otrzymamy również odbijając na cylindrze postawioną na fundamencie formę, nastepnie na miejscu formy należy umieścić płytę i powtórzyć obrót maszyny. Przy niewielkich i mniej złożonych robotach można przenosić odbitkę kładąc ją stroną drukowaną na płytę i przesuwając z przeciwnej strony kostką tak długo, aż się rysunek na płycie odciśnie. Po przeniesieniu rysunków zaczyna się właściwie wycinanie płyty. Najpierw ostrem narzędziem oznaczamy granice mającego się wyciąć rysunku, przy brzegach prostych robi się to zapomocą linjału, w okręgach i wogóle krzywiznach pomagamy sobie cyrklem. Po narysowaniu w ten sposób konturów figury, oddalamy zbyteczne części powierzchni płyty zapomocą specjalnego płaskiego dłótka. Pamiętać należy, aby prosta strona ostrza zwrócona była do rysunku, a ukośna do zewnątrz. Prostsze rysunki wycinać można całkowicie przy pomocy tego dłótka. Po zatem służy ono do wygładzania konturów rysunku, w tym celu prowadzi się dłótko wzdłuż brzegów i odcina wszelkie nierówności w zarysach figury; pamiętać przytem należy, by prosta strona ostrza zwrócona była zawsze do rysunku i aby zbyt silny nacisk na brzegi nie wgniatał ich lub nie usuwał. Bardziej złożone wzory nie dadzą się wykonać zapomocą płaskiego dłótka. Wymagają one dłótka zaokrąglonego, używanego w rzeźbiarstwie. Dwa te narzędzia wystarczają już do wycięcia najbardziej skomplikowanych robót. Głębokość wycięcia nie powinna być znaczna. Gdy pusta przestrzeń jest niewielka, wystarcza wycięcie połowy grubości płyty (płyty Mäsera przedzielone są w połowie warstwą papieru) przy szerszych pustych miejscach gdyż zachodzi obawa smolenia, wyciąć należy całą grubość aż do drzewa. Negatywne ornamenty i inicjały otrzymuje się bezpośrednio z pominięciem odbitki papierowej. Ornamenty stawia się odwrócone na płyty (trzeba to robić przed nalepieniem płyty na drzewo) i zamocą tłoku odciska sie rysunek. Dalej postępuje się jak przy robotach zwykłych. Po wycięciu rysunku należy płytę zahartować i brzegi ochronić od szkodliwego wpływu farby i pokostu. W tym celu pokrywa się płytę i brzegi szellakiem. Po wydrukowaniu myje się płytę zapomocą gałganka, umoczonego w benzynie lub terpentynie. Wody, szczególnie ciepłej, używać nie należy.

Wiadomości z kraju.

Handel zagraniczny. Przywóz i wywóz surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych przemysłu papierniczego
(Tysiąc franków złotych. Dane tymczasowe)

Grupy towarów	Przywóz		Wywóz	
	Paźdz. 1927	Styczeń-Paźdz. 1927	Paźdz. 1927	Styczeń-Paźdz. 1927
Surowce i półfabrykaty przem. papierniczego:	2352	19 976	217	1863
Wyroby gotowe przem. papierniczego:	2205	15 996	132	2214

Zatrudnienie i stan zamówień w przemyśle papierniczym we wrześniu i październiku 1927.

Rodzaj przemysłu / Miesiące	Zakłady czynne	Zakłady nieczynne	Robotnicy zatrudnieni	Przepracowano robotn.-godzin tygodn.	Na 1 robotnika godz. pracy tyg.	Stan zamówień w końcu miesiąca			
						Uwzgl. zakłady	dobry (w % ogółu robotn.)	średni (w % ogółu robotn.)	zły (w % ogółu robotn.)
Fabiyki papieru									
IX	36	4	7844	320 847	46,6	31	28,0	68,4	3,6
X	35	4	8054	319 725	45,9	33	23,8	74,2	5,0

Płace zasadnicze robotników w przemyśle drukarskim.
Płaca za 8-godzinny dzień pracy w złotych:

Przemysł / Miejscowości / Kategorje robotn.	1 półr. 1925 przeciętnie	1926 31 X	1927 30 IX	1927 31 X
Warszawa				
Składacze ręczni	16,77	19,04	19,04	19,04
Nakładaczki	8,38	9,52	9,52	9,52
Kraków				
Składacze ręczni	11,96	15,98	16,78	16,78
Nakładaczki	5,98	7,99	8,39	8,39
Lwów				
Składacze ręczni	12,98	17,94	19,62	19,81
Nakładaczki	6,49	8,97	9,81	9,90
Poznań				
Składacze ręczni	10,64	12,—	13,20	13,20
Nakładaczki	4,22	4,80	5,04	5,04

Uwaga: Podane powyżej płace są to stawki płac lub gwarantowane płace minimalne przewidziane w umowach zbiorowych, w taryfach płac, lub jednostronnie unormowane przez związki przemysłowców. Płace podane zostały bez wszelkiego rodzaju dodatków rodzinnych (na żonę i dzieci) i wartości udzielanych świadczeń w naturze. (Wiadomości statystyczne).

Uczmy się urządzać swe biura.
(Na marginesie odnośnej Wystawy w Warszawie).
Organizacja Pracy Biurowej zagranicą niesłychanie zmodernizowana.
Trzeba nam na gwałt dotrzymać jej na tem polu kroku.

W dniu 27. lsitopada br., przy ul. Mokotowskiej pod nr. 51 w Warszawie otwarto Pierwszą Polską Wystawę Urządzeń Biurowych. Wystawę tę urządził bardzo energiczny, a w roku 1925 powstały, „Instytut naukowej Organizacji Pracy", któremu przewodniczy inż. Piotr Drzewiecki. Instytut ten idee swe szerszy zapomocą czynu. Za taki czyn uważać należy wspomnianą wystawę. Wystawa trwała do 12. grudnia br. a więc uważaną być może za „Przedświąteczną". Wystawa urządoną była wcale pomysłowo i z dużym nakładem energji. Dała też ona dość dokładny obraz postępu w dziedzinie biurowości i rachunkowości. Przekonała też zwiedzających, których zastęp był wcale liczny, iż postępów w tej dziedzinie lekceważyć nie należy, jeśli chce się sprostać w owocnej pracy zagranicy. Rzeczy te należą tam już dziś do rzeczy powszednich. Na wystawie odbyły się też stosowne prelekcje i pokazy, które odbywały się wobec wcale licznego audytorium. Na pokazach tych można się było zapoznać z systemem księgowania zapomocą maszyn dalej z najnowszą mechanizacją pracy biurowej, która udostępnia wiele niesłychanie pożytecznych skrótów w nawale pracy itd. W związku z omawianą wystawą „Ajencja Wschodnia" wydała numer specjalny, poświęcony jej a który jest niezłem zobrazowaniem celów i zamierzeń, które „Instytut Naukowej Organizacji Pracy" zapomocą tej wystawy chciał osięgnąć.

(Kupiec Poznański.)

Wiadomości handlowe. Fabryka piór stalowych K. Wasilewski i Ska. przekształconą została z dniem 1-go listopada br. na Sp. Akc. z kapitałem akcyjnym 600 000 złotych. Fabrykaty tejże firmy odznaczone zostały na wystawie paryskiej, odbytej w listopadzie br., złotym medalem oraz dyplomem. (Grand Prix).

Wiadomości zagraniczne.

Nowa fabryka papieru na Węgrzech.

Węgierski minister przemysłu i handlu udzielił założycielom nowej fabryki papieru we Füzfö nad jeziorem platejskiem (Plattensee) tych wszystkich udogodnień, z których korzysta nowy przemysł krajowy, na przeciąg 15 lat. Założycielami fabryki są węgierski Bank Komercjalny, Wilhelm Leipziger w Budapeszcie i Sp. Akc. „Steirermühl Papier" we Wiedniu. Wszystkie te firmy mają równe udziały. Fabryka mieć będzie własną elektrownię; kapitał zakładowy fabryki wynosi 3 miljony Pengö. Przewodniczącym Rady Nadzorczej fabryki będzie p. Filip Weiss, przewodniczący Rady Nadzorczej banku komercjalnego. Fabryka ta będzie produkowała te wszystkie rodzaje papieru, których dotychczas na Węgrzech nie produkowano. Budowę fabryki rozpoczęto, a produkcja w fabryce rozpocznie się według planu budowy z końcem następnego roku. Z wyjątkiem maszyn papierniczych importowanych z Austrji i Niemiec resztę urządzeń do budowy dostarczą fabryki krajowe. Obok elektrowni fabryka mieć będzie własną szlifiernię.

(Papier-Zeitung, Berlin).

Handel zagraniczny Holandji papierem i masą papierową w październiku b. r.

Import papieru i wyrobów papierowych wynosił w październiku 9855 ton wartości ogólnej 3 433 194 hfl., eksport zaś 29 620 ton wartości ogólnej 3 976 578 hfl. Z Niemiec importowano 726 ton papieru gazetowego wartości 115 000 hfl., 1294 ton papieru drukowego i piśmiennego wartości 282 000 hfl., 379 ton bezdrzewnego papieru piśmiennego wartości 141 000 hfl., 210 ton tektury wartości 112 000 hfl. i 1847 ton papierów innego rodzaju, wartości 477 000 hfl. Eksport z Holandji obejmował 3021 ton papieru gazetowego wartości 447 000 hfl., 1842 ton bezdrzewnego papieru piśmiennego wartości 591 000 hfl., 629 ton tektury wartości 113 000 hfl., 22 485 ton tektury słomkowej wartości 1 895 000 hfl i 712 ton papieru pakunkowego wartości 134 000 hfl. Import zaś do Holandji obejmował obok wyżej wymienionych fabrykatów

następujące surowce i półfabrykaty: 1644 ton miazgi drzewnej wartości 63 000 hfl., 3320 ton celulozy wartości 599 000 hfl. i 1333 ton celulozy słomkowej wartości 23 000 hfl. (Papier-Zeitung, Berlin).

Zapotrzebowanie Irlandji na papier.

Podczas gdy w imporcie papieru i tektury do Irlandji w pierwszym kwartale bieżącego roku Anglja partycypowała kwotą £ 191 581, to w trzecim kwartale udział Anglji znacznie się zmniejszył, ileże wynosił tylko 166 439 £. W tym kwartale partycypują natomiast inne państwa w imporcie większą kwotą. Do państw tych zaliczają się: Szwecja, Norwegja, Niemcy, Holandja, Austrja, Finlandja i Kanada. Papier gazetowy importuje Irlandja przeważnie ze Szwecji, natomiast inne rodzaje papieru sprowadza Irlandja z Anglji i Niemiec. Udział Niemiec w imporcie ilustruje dokładnie niżej zapodana tabela statystyczna, zapodająca nam tak ilości jakoteż wartości importowanych papierów z Niemiec.

	Ilość w Cwts.	Wartość w £	Ilość w Cwts.	Wartość w £
Papier pakunkowy i gładki	12 297	11 729	8 541	7 797
Papier drukowy	6 127	4 544	2 147	1 759
Średni gatunek papieru pakunkowego	2 884	2 686	2 773	2 843
Papier pergaminowy .	136	295	1 424	2 854
Inne rodzaje papierów i kartonów	1 504	2 058	1 883	1 870
Ogółem import wynosił	22 947	21 312	16 768	17 123

Drugie miejsce po Anglji w imporcie do Irlandji zajmuje Szwecja. Import ze Szwecji w roku 1924 wynosił 3328 ton wartości 69 000 £. Import zaś w roku 1926 wynosił 5825 ton wartości 98 000 £. Papier gazetowy importuje Irlandja wyłącznie ze Szwecji.

Prywatny handel hurtowy papierem w Rosji ustał.

Z likwidacją towarzystwa handlowego „Papier i Karton" ustał wszelki prywatny handel hurtowy papierem. Natomiast szereg firm prywatnych zajmuje się detaliczną sprzedażą papieru.

Amerykański przemysł maszyn do pisania w roku 1925.

Ministerstwo handlu w Ameryce przeprowadza co dwa lata ankietę ogólną celem ustalenia rozwoju każdej gałęzi przemysłu. Z tej ankiety dowiadujemy się o obrotach w danej gałęzi przemysłu, o powiększeniu wzgl. zmniejszeniu się produkcji. Wyniki tej ankiety decydują o polityce gospodarczej rządu w najbliższym okresie dwuletnim, ankieta ta przedstawia nie tylko dla rządu wielką wartość, wszystkie zainteresowane sfery gospodarcze poświęcają wiele wagi powyższej ankiecie. Wszelkie poważniejsze firmy amerykańskie biorą udział w tej ankiecie oraz dają wyczerpującą odpowiedź na wszelkie zapytania rządu. Jak z ankiety z roku 1925 wynika, wyprodukowano w tymże roku 730 343 maszyn do pisania, tem samem dział ten wykazuje w ostatnim okresie dwuletnim niezwykły rozwój. Wyprodukowane maszyny do pisania i części składowe maszyny przedstawiają wartość $ 48 309 379, wartość zaś wyprodukowanych papierów węglowych (kalek) wynosi $ 9 064 445, zaś taśm do maszyn do pisania wynosi $ 5 115 142. Wydatki rzeczowe wynosiły w tymże roku 15,2 miljona $, płace zaś robotników 18,8 miljona $. Porównując wartości wyprodukowane jakoteż wydatki ogólne z roku 1925 z wydatkami i wyprodukowanemi wartościami z roku 1923 stwiedzić możemy nie tylko świetny rozwój, lecz także racjonalizację produkcji. Tej to racjonalizacji przemysł zawdzięcza niezwykły swój rozwój i wielkie zyski, które umożliwiły wypłacenie wysokich dywidend w roku 1925 poszczególnym akcjonarjuszom. Zyski niektórych fabryk dochodziły do 46% ogólnego obrotu.

Zapotrzebowanie Tunisu na papier.

Chociaż Tunis stoi pod protektoratem Francji, to jednak wyroby francuskie podlegają tej samej taryfie celnej, jakiej inne zagraniczne wyroby papierowe. W imporcie pierwsze miejsce zajmuje Francja a to dzięki specjalnym stosunkom handlowym panującym między krajem macierzystym a Tunisem. Tunis sprowadza przeważnie papier pakunkowy. Import przedwojenny wynolił 2500 ton, podczas wojny zmalał do 1400 ton a obecnie wynosi 3500 wzgl. 4000 ton. Lepsze gatunki papieru sprowadza Tunis z Francji, Belgji, Włoch i po części z Niemiec. Papier zaś gazetowy wyłącznie z Szwecji. Niemcy i Włosi udzielają importerom długoterminowych kredytów. W wielu wypadkach sumy fakturowe płatne są 2 lata po otrzymaniu towaru. Francuzi dotychczas kredytów takich nie udzielają. Konkurencja jednak Włoch i Niemiec zmusi ich do wielkich ustępstw na tem polu, dotychczas opanowują jednak wszechwładnie rynek papierniczy Tunisu. (Zentralblatt f. d. Papierind., Wiedeń).

Sprawy podatkowe.

Zwolnienie od podatku obrotowego.

Przedsiębiorstwa drzewne, wywożące zagranicę fabrykaty i półfabrykaty drzewne są zwolnione od podatku obrotowego. Muszą one jednak ten eksport udowodnić księgami handlowemi oraz zaświadczeniem urzędu celnego, (Gazeta Kupiecka).

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Min. Skarbu wydało szereg zarządzeń upoważniających władze Skarbowe do udzielania niektórych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1928. Upoważniono mianowicie Izby Skarbowe do zezwolenia na nabywanie świadectw przemysłowych III. kat. handlowej przez przedsiębiorstwa prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej Powyższa ulga może być stosowana, gdy obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1926 nie przekroczył 30 000 zł. a ilość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi najwyżej 5% ogólnej ilości towarów znajdujących się w przedsiębiorstwie. Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III. kat. handlowej o ile łącznie zatrudniają prócz właściciela lub zastępującego dorosłego członka rodziny najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót w roku 1926 nie przekraczał 30 000 zł. (Gaz. Kupiecka).

Przegląd patentowy.

Patenty krajowe.

Tłustym drukiem oznaczono numer patentu. Cyfry przed numerem patentu oznaczają klasę, podklasę i grupę, do której zaliczono wynalazek. Następnie kolejno są umieszczone nazwisko właściciela patentu, tytuł wynalazku, data zgłoszenia, po słowie „Pierwsz." które oznacza pierwszeństwo po zgłoszeniu w jednym z krajów, należących do Konwencji Związkowej Paryskiej, data zgłoszenia zagranicznego i w nawiasie kraj, gdzie zgłoszenia dokonano, data udzielenia patentu.

Udzielenia: Kl. 15 a 17 **3677** Theodor Bader Waldshut, Niemcy), zastępca Cz. Raczyński rzecznik patentowy, Warszawa. Garnczek lejarski z elektrycznym miarkownikiem temperatury ogrzewania w maszynach drukarskich do składania i odlewania czcionek. Zgłoszono 27. kwietnia 1922. Kl. 15 e 13 **3830** Adrema Maschinenbauges. m. b. H. (Berlin Niemcy), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Szablon drukarski do maszyn do drukowania adresów. Zgłoszono 29. maja 1922. Kl. 15 a 17 **3662** Linotype and Machinery Limited (Londyn, Wielka Brytania) zastępca M. Skrzypkowski, rzecznik patentowy, Warszawa, Statek zbiorczy w maszynach drukarskich do składania i odlewania wierszy. Zgłoszono 25. marca 1921. Pierwszeństwo: 1. kwietnia 1920: (Wielka Brytanja) Kl. 15 d 23 **3561** American Bank Note Company (New York, Stany Zjednoczone Ameryki), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Maszyna drukarska, Zgłoszono 11. lipca 1924, Kl. 55 b 1 **3588** Koholyt Aktiengesellschaft (Berlin Niemcy), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Sposób gotowania błonnika siarczynowego. Zgłoszono 12. kwietnia 1923 r. Kl. 15 a 14 **3526** Orest Pusino (Helsingfors, Finlandja), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa, Mechanizm do składania czcionek przesuwajcących się swobodnie na prowadnicach. Zgłoszono 28. października 1922 r. Kl. 15 i 3 **3539** Erwin O. Haberfeld (Berlin, Niemcy), zastępca I. Myszczyński, rzecznik patentowy, Warszawa. Przyrząd do zaciskania przy kalkowaniu pojedynczych listów lub formularzy. Zgłoszono, 14. maja 1924. Kl. 15 g 46 **3401** Eugen Mandler, (Wiedeń Austrja), zast. M. Skrzypkowski, rzecznik pat. Warszawa, Urządzenie ułatwiające odczytywanie rękopisów. Zgłoszono 14. października 1922 r. Kl. 15 a 5 **3442** Polygraphische Gesellschaft (Laupen-Bern Szwajcarja) zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Urządzenie do zamykania wierszy z czcionek. Zgłoszono 20. lipca 1923. Kl. 15 g 1 **3367** Underwood Typewriter Comp. (New York. Stany Zjednoczone Ameryki), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Maszyna do pisania. Zgłoszono 4. września 1920. Kl. 15 e 13 **3390** Adrema Maschinenbauges. m. b. H. (Berlin Niemcy), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa, Urządzenie w maszynach do drukowania adresów lub podobnych tłoczniach drukarskich służące do samoczynnego stopniowego przesuwania drukowanego arkusza ponad szablonami tłocznemi, nastawionemi do wykonania druku. Zgłoszono 30. maja 1922 r. Pierwszeństwo: 11. czerwca 1921 (Niemcy). Kl. 15 d 30 **3388** Amerikan Bank Note Company (New York, Stany Zjednoczone Ameryki) zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Urządzenie do napinania na walcu pokrycia drukującego w prasach drukarskich. Zgłoszono 2. czerwca 1921. Kl. 11 d 2 **3264** Salomon Sandhaus (Kraków Polska), zastępca M. Brokmann, rzecznik patentowy, Warszawa, Wymienna okładka do ksiąg handlowych. Zgłoszono 11. sierpnia 1923. Kl. 11 e 28 **3263** Salomon Sandhaus (Kraków Polska), zastępca M. Brokman, rzecznik patentowy, Warszawa, Skrzynka do kartoteki. Zgłoszono 11. czerwca 1923 r. Kl. 55 b 2 **3260** Herbert Bräunlich (Freiwaldau Czechosłowacja), zastępca M. Goldwasser adwokat. Warszawa, Postępowanie przy wstępnej przeróbce drzewa lub podobnego surowca w celu wyrobu papieru, tektury lub t. p. materjałów. Zgłoszono 9. maja 1925 r. Pierwszeństwo: 30. maja 1924 (Czechosłowacja). Kl. 15 k 7 **2876** Kazimierz Kotlarski (Lublin Polska), Fotolitograficzny sposób powielania druków, wykonanych na papierze. Zgłoszono 20. listopada 1922. Kl. 54 b 3 **2854** The Votex Mfg. Co. (Chicago, Stany Zjednoczone Ameryki), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa, Maszyna do wyrobu kubków papierowych. Zgłoszono 4. czerwca 1924. Kl. 54 c **2860** Baumgärtner, Dr. Katz & Co., G. m. b. H. (Berlin Niemcy), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Sposób i urządzenie do wyrobu przedmiotów z papki włóknistej, wewnątrz pustych. Zgłoszono 3. lutego 1923. Pierwszeństwo: 16. listopada 1922 (Niemcy). Kl. 54 b 4 **2855** The Vortex Mfg. Co. (Chicago, Stany Zjednoczone Ameryki), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa, Sposób wyrobu kubka papierowego. Zgłoszono 7. lutego 1924. Pierwszeństwo: 8. lutego 1923 (Stany Zjednoczone Ameryki). Kl. 54 b 6 **2861** Friedrich Lerner (Wiedeń Austrja), zastępca M. Skrzypkowski, rzecznik patentowy, Warszawa, Przyrząd do poprzecznego cięcia wstęg papierowych, będących w ruchu. Zgłoszono 18. kwietnia 1923. Pierwszeństwo: 22. kwietnia 1922 dla zastrz. 1, 2, 3, (Austrja). Kl. 54 e **2859** Walter Henry Drake (Cleveland, Ohio, Stany Zjednoczone Ameryki), zastępca M. Kryzan, rzecznik patentowy, Warszawa. Sposób wyrobu przedmiotów z papki papierowej. Zgłoszono 22. marca 1923. Kl. 54 g 1 **2856** „Hastrag" Haltestellen-Reklame-Gesellschaft m. b. H., (Berlin Niemcy), zastępca M. Kryzan, rzecznik patetowy, Warszawa, Słupy reklamowe. Zgłoszono 30. sierpnia 1924.

Sprostowania i odpowiedzi redakcji.

Papier-Zeitung, Berlin. W niem. części redakcyjnej przeoczyliśmy zapodać źródło naszych wiadomości zagranicznych; zaznaczamy, że wiadomości te przedrukowaliśmy z „Papier-Zeitung", Berlin.

Steinhagen, Wehr i Ska., Fabryka papieru w Myszkowie. W Nr. 7 zapodaliśmy stan produkcji obecnej fabryki „Steinhagen, Wehr i Ska.". Odnośnie do tej wzmianki otrzymaliśmy informacje z zarządu fabryki; według tej informacji produkcja obecna przy 4 maszynach papierniczych wynosi około **2200 ton** (a **nie 1500** ton miesięcznie), a po uruchomieniu znajdującej się w trakcie budowy piątej maszyny papierniczej wzrośnie do ca. 4000 ton miesięcznie.

Inż. B. S. Poznań. Do najważniejszych angielskich czasopism fachowych należą „The World's Paper Review, London, E. C. 4 Shoe Lane 58", „The Paper Maker, London, E. C. 4, Cannon Street 47" i „British and Colonial Printer and Stationer London E. C. 4, Shoe Lanee 58".

Redakcja na wszelkie zapytania udziela odpowiedzi jedynie i wyłącznie w tej rubryce.

Die Kultur des Bucheinbandes.

Prof. Dr. **Julius Zeitler.**

Wie unser ganzes Kunstgewerbe, hat auch die Kunst im Bucheinband in unseren Tagen einen neuen Aufschwung genommen. Wir sind berechtigt, von einer Renaissance, von einer neuen Blüte unserer Einbandkunst zu sprechen. Schon seit 1890 mehrten sich die Anzeichen, daß dem schönen Bucheinband ein neues, dringendes Interesse zugewandt wurde. In den vorhergehenden Jahrzehnten war der Bucheinband in einen tiefen Verfall geraten, einerseits triumphierte der Massenband in einer erschreckenden Verwahrlosung, andererseits erhob man sich im Prachtband zum Gipfel des Ungeschmacks. Die Kalikobände der Zeit strotzten von sinnlos angewandtem mißverstandenem historischen Ornament, der gewöhnliche Verlegerband schmückte sich mit süßlichen Bildchen, und im Prachtband für den Salontisch steigerte man noch den fatalen Eindruck durch die Verwendung etwa von Metallapplikationen und noch andersartigen für das Buch ganz ungeeigneten Stoffen.

Dank der hingebenden Arbeit der Künstler, der Verleger, der Einbandliebhaber und vor allem auch der Buchbinder, hat sich dies in kurzer Zeit, immer stärker seit 1900, gründlich geändert. An die Stelle der vormaligen technischen Laxheit und Bequemlichkeit ist jetzt in der Herstellung und in der Verwendung des Materials eine große Exaktheit, eine meisterliche Kunstübung getreten. Dazu haben sich für die buchbinderische Gestaltung des Buches ästhetische Grundsätze herausgebildet, wie sie aus dem Stil unserer eigenen Zeit hervorgewachsen sind, und die selbst im wesentlichen den Stil dieser Zeit mit darstellen. Das Beispiel von William Morris, die Pflege der Werkgerechtigkeit, übte auch bei uns seine hohe Wirkung. Von der technischen Ehrlichkeit und Ordentlichkeit her eroberte man sich den Sinn für das Sachliche. Der Gedanke der Zweckmäßigkeit verband sich mit dem Sinn für das gute Material. Man leistete wieder durchdachte Arbeit und ging nicht mehr oberflächlich und äußerlich mit dem Buche um. Man bekam wieder ein Gefühl für die Qualität im Einbande. Der geschärfte Sinn lernte es auch hier, das Echte vom Falschen zu unterscheiden, mit der Schaffenslust der neuen Kräfte verband sich eine strenge Kritik, die Halbes nicht mehr durchgehen ließ und vor allem waren es die beispielgebenden Muster bedeutender und sicherer Leistungen, die erzieherisch wirkten auf die ganze Generation und die alles Mindergut unerbittlich in den Hintergrund drängten.

Auf diesem Wege also wurde die gute Technik, die solide handwerkliche Herstellung wieder die Grundlage der Buchbinder und der Bucheinbandkunst. Im Erreichen dieses Zieles wirkten die alten Meister, die Einbandschulen und die Einbandkünstler einträchtig zusammen. Diese Tugenden sind ebenso die Leitsterne für die moderne Großbuchbinderei wie für den einzelnen Einbandkünstler, so verschieden auch die Gattungen sind, für die sie sich einzusetzen haben. So wie das Buch in unzähligen Einzelformen in die Erscheinung tritt, so zahllos sind die Spielarten, in denen der Einband des Buches auftreten kann. Das Problem der Maschine und der Ueberwindung ihrer Schattenseiten kann auch hier nicht umgangen werden. Die Entwicklung von der alten buchbinderischen Handwerkskultur bis zum modernen tausendfältig ausgestatteten Buchbinder-Großbetrieb hat ebenso die Maschine zur Voraussetzung wie die bis in die Gegenwart hinein außerordentlich gesteigerte Massenbeanspruchung, wie sie durch die allgemeine geistige Bewegung der Zeit und durch die immer intensiver gewordene verlegerische Tätigkeit bewirkt wurden. Andererseits ist aber auch der künstlerische Einzelbuchbinder ohne eine gewisse Umgebung von Maschinen, womit nicht nur die altvererbten handwerklichen Hilfsmittel gemeint sind, undenkbar. In der Einbandindustrie will gewiß auch jeder einzelne Buchbinder, auch wenn er noch kein Künstler ist, ein ordentlicher Arbeiter sein. In diese Industrie hat aber heute die Bucheinbandkunst im weitesten Maße ihren Einzug gehalten, und waren es zuerst prominente Buchkünstler, von denen und mit denen die Handbindewerkstätten der Großbuchbindereien eingerichtet wurden, so finden sich heute diese Werkstätten in überwiegendem Maße von eigentlichen Einbandkünstlern, richtigen Kunstbuchbindern geleitet. So rundete sich der Kreis — der alte buchbinderische Kunsthandwerker steht an einflußreichster Stelle im modernen Großbetrieb da. Es ist auch nicht mehr so, daß seine Handbindewerkstätten isoliert im Betrieb ständen, ihre Bedeutung ragt weit in das Industrielle hinein, und es kommt hinzu, daß große Teile der Buchbinderei überhaupt durchaus künstlerisch beansprucht werden, d. h. die einseitigen Auswirkungen der Maschine sind in ihnen zurückgedrängt von überwiegend ästhetischen Erfordernissen. Sehen wir so die fabrikatorischen Betriebe in ihrem Charakter verändert, so sehen wir anderseits ein Phalanx von buchbinderischen Einzelkünstlern unausgesetzt tätig, diesen Entwicklungsprozeß noch zu steigern, und vor allem, worin ihre Aufgabe beruht, zu ergänzen. (Fortsetzung folgt).

Markt- und Geschäftsberichte.

Inländischer Markt.

1. Außenhandel: Ein- und Ausfuhr der Rohstoffe, Halb- und Fertigfabrikate der Papierindustrie. (In Tausend Goldfrancs. Vorläufige Angaben).

Warengattungen	Einfuhr		Ausfuhr	
	Oktober 1927	Januar-Oktober 1927	Oktober 1927	Januar-Oktober 1927
Rohstoffe und Halbfabrikate der Papierindustrie	2352	19 976	217	1863
Fertigfabrikate der Papierindustrie . .	2205	15 996	132	2214

2. Der Beschäftigungsstand und die Absatzlage der Papierindustrie in den Monaten September und Oktober 1927.

Industriezweig Monate	Tätige Betriebe	Eingestellte Betriebe	Die Zahl der beschäftigten Arbeiter	Verfahrene Arbeiterstunden pro Woche	Die auf 1 Arbeiter entfall. Arbeitsstd. pro Woche	Betriebe die Bestellung. erhalt. hab.	Die Absatzlage am Ende des Monats: gut	mittelmäßig	schlecht
							Je nach dem Prozentsatze der Gesamtzahl der beschäftigt. Arbeiter		
Papierfabriken									
IX	36	4	7844	320 847	46,6	31	28,0	68,4	3,6
X	36	4	8054	319 725	45,9	33	23,8	74,2	5,0

Die Grundlöhne der Arbeiter im Buchdruckgewerbe.

Der Lohn für den 8 Stunden-Arbeitstag in zł.

Industriezweig Städte Arbeiterkategorien	I Halbj 1925 durchschnitt.	1926 31 X	1927 30 IX	1927 31 X
Warszawa				
Setzer	16,77	19,04	19,04	19 04
Anlegerinnen	8 38	9,52	9,52	9,52
Kraków				
Setzer	11 96	15,98	16,78	16,78
Anlegerinnen	5.98	7,99	8,39	8,39
Lwów				
Setzer	12,98	17,94	19,62	19,81
Anlegerinnen	6,49	8,97	9,81	9,90
Poznań				
Setzer	10,64	12,00	13 20	13,20
Anlegerinnen	4,22	4.80	5,04	5,04

Bemerkung: Der Berechnung der Löhne ist nur der Leistungslohn ohne Berücksichtigung der sozialen Zulagen zugrundegelegt. Dieser Lohnsatz entspricht dem in Tarifverträgen und Lohntarifen vorgesehenen Mindestlohne und enthält nicht die Soziallöhne d. h. Hausstands-, Kindergelder sowie die Naturalleistungen.

(Statistische Nachrichten.)

Geschäftsnachrichten.

Die Stahlfederfabrik K. Wasilewski i Ska. Warszawa, wurde am 1. November d. J. in eine Aktiengesellschaft umgewandelt, das Aktienkapital der Gesellschaft beträgt 600 000 Złoty. Auf der letzten Ausstellung in Paris wurde den Fabrikaten dieser Firma die höchste Auszeichnung zuteil und zwar der Grand Prix; diese Auszeichnung ist der beste Beweis dafür, daß die Erzeugnisse der obengenannten Firma sich der höchsten Anerkennung in allen inund ausländischen Fachkreisen erfreuen.

Ausländische Markt- und Geschäftsberichte

Die neue ungarische Papierfabrik.

Der ungarische Handelsminister hat die staatlichen Begünstigungen für neue Unternehmungen der in Füzfö am Plattensee zu errichtenden Fabrik auf 15 Jahre zugesichert. Gründer sind die Pester Ungarische Commerzial-Bank, die Firma Wilhelm Leipziger in Budapest und die Steyrermühl Papier-Aktiengesellschaft in Wien. Wie es heißt, sind die drei Unternehmungen zu gleichen Teilen beteiligt. Die Fabrik wird eigene elektrische Kraftstation erhalten. Das Grundkapital beträgt 3 Millionen Pengö. Voraussichtlich wird Herr Philipp Weiß, der Vorsitzende des Aufsichtsrates der Commerzial-Bank, Aufsichtsratsvorsitzender der Papierfabrik sein. Diese soll vielerlei Papiersorten, die in Ungarn zur Zeit nicht hergestellt werden, erzeugen mit Ausnahme von Rotationsdruck und holzfreiem Papier. Man nimmt an, daß sie die Hälfte des ungarischen Bedarfs an Sonderpapieren decken wird. Mit dem Bau soll sofort begonnen und die Fabrik Ende 1928 in Betrieb gebracht werden. Soweit als möglich wird sie aus ungarischen Quellen eingerichtet. Papierfabrikationsmaschinen werden allerdings in Ungarn nicht hergestellt. Es ist geplant, an die Papierfabrik eine Dampfholzschleiferei anzugliedern. (Papier-Zeitung, Berlin).

Der niederländische Außenhandel in Papier und Papierstoff im Oktober 1927.

Die Einfuhr von Papier und Papierwaren stellte sich im Oktober auf 9855 t im Werte von 3 433 194 hfl., die Ausfuhr auf 29 620 t im Werte von 3 976 578 hfl. Deutschland lieferte in der Hauptsache Zeitungspapier 726 t i. W. von 115 000 hfl. Druck und Schreibpapier 1294 t i. W. von 282 000 hfl., holzfreies Schreibpapier 379 t i. W. von 141 000 hfl., Pappe 210 t i. W. von 32 000 hfl., anderes Papier 1847 t i. W. von 477 000 hfl., Papierwaren 3511 t i. W. von 232 000 hfl., verschiedene Drucksachen 113 t i. W. von 176 000 hfl. Die Ausfuhr umfaßte u. a. Zeitungs-

papier 3021 t i. W. von 447 000 hfl., holzfreies Schreibpapier 1842 t i. W. von 591 000 hfl., Pappe 629 t i. W. von 113 000 hfl., Strohpappe 22 485 t i. W. von 1 895 000 hfl., Packpapier 712 t i. W. von 134 000 hfl. Außerdem wurden nach Holland eingeführt: Holzschliff 1664 t i. W. von 63 000 hfl., davon aus Deutschland 419 t i. W. von 24 000 hfl., Holzzellstoff 3320 t i. W. von 599 000 hfl., davon aus Deutschland 1389 t i. W. von 244 000 hfl., Strohzellstoff 133 t i. W. von 23 000 hfl. aus Deutschland. (Pap.-Z., Berl.)

Der irländische Papierbedarf.

Während die Gesamteinfuhr im ersten Vierteljahr 1927 in allen nach dem Freistaat Irland gelangten Papier- und Pappensorten sich auf 277 481 £ stellt, und England im entsprechenden Viertel des Vorjahres noch für 191 581 £ Lieferungen buchen konnte, beläuft sich sein diesjähriger Anteil bei der irländischen Papiereinfuhr auf nur 166 439 £. In größerem Maße sind dagegen die übrigen Länder an der Papiereinfuhr des Freistaates beteiligt. Zu diesen gehören Nordirland, dessen Ausfuhr jedoch zum Teil wiederum aus Einfuhrware aus anderen Ländern besteht, ferner Schweden, Norwegen, Deutschland, Holland, Oesterreich, Finland und Kanada. Schweden ist der Hauptlieferant für Zeitungsdruckpapier, nimmt dagegen verhältnismäßig wenig Anteil an der Belieferung des übrigen Papierbedarfs. Die deutsche Lieferung ist im Vergleich zum ersten Quartal des Vorjahres in diesem Jahre fast in allen Warenklassen gestiegen. Im einzelnen umfassen die einzelnen Warengruppen der von Deutschland bezogenen Papiere:

	Menge in Cwts.	Wert in £	Menge in Cwts.	Wert in £
Pack- u. Einschlagpap. darunt. auch geglättete	12 297	11 729	8 541	7 797
Druckpapiere	6 127	4 544	2 147	1 759
Pack- und Einschlagpapier, roh	2 884	2 686	2 773	2 843
Pfl. Pergamentartige Papiere	136	295	1 424	2 854
Andere Papiere, Kartonsorten	1 504	2 058	1 883	1 870
Insgesamt	22 947	21 312	16 768	17 123

(Papier-Zeitung, Berlin).

In der Papiereinfuhr von Irlands Freistaat

nimmt Schweden jetzt den 2. Platz ein, wie ein Konsulatsbericht aus Dublin hervorhebt. Aus Schweden kamen 1924 3328 t Papier für etwa 69 000 £, 1926 5825 t für 98 000 £. Ungefähr die Hälfte von allem Zeitungspapier, das Irland verbraucht, kommt aus Schweden.

(Papier-Zeitung, Berlin).

Kein Privatgroßhandel in Rußland.

Wie die russische „Industriezeitung" meldet, hat der Papiergroßhandel mit der Liquidierung der Gesellschaft „Papier und Karton" vollkommen aufgehört. Dagegen sind zahlreiche Firmen im Kleinhandel tätig.

(Papier-Zeitung, Berlin).

7. Einzelheiten über die Schreibmaschinen-Fabrikation im Jahre 1925.

Das amerikanische Handelsamt veranstaltet alle zwei Jahre eine Umfrage bei den verschiedenen Fabrikationen, um die Produktion festzustellen. So liegen auch jetzt die Einzelheiten über die für das Jahr 1925 festgestellten Fabrikationsziffern über Schreibmaschinen vor. Die vorgehenden Erhebungen beziehen sich auf das Jahr 1923, mit denen ein Vergleich möglich ist. Für die Schreibmaschinenbranche kommen die folgenden Feststellungen in Frage: Im Jahre 1925 wurdn insgesamt 730 343 Schreibmaschinen in den Fabriken hergestellt. Gegenüber 1923 (697 789) bedeutet dies eine Zunahme von lediglich 4,7 Prozent. Dies bezieht sich auf neue Schreibmaschinen. Die amerikanischen Erhebungen gehen nun doch darüber hinaus. Der Gesamtwert der hergestellten Schreibmaschinen und Schreibmaschinenteile betrug 1925 48 520 680 Doll., daraus ergibt sich eine Vermehrung von 27,2 Prozent. Rebuilts wurden 1925 39 235 hergestellt, 1923 46 244, dies bedeutet eine Verminderung von 15,2 Prozent. Für die Gesamtumfrage kamen 70 Firmen in Betracht.

Der Wert der hergestellten Kohlenpapiere belief sich 1925 auf 9 064 445 Doll. gegenüber 5 324 296 Doll. im Jahre 1923; mithin eine Vermehrung von ca. 14 Prozent. Der Wert der hergestellten Farbbänder betrug im Jahre 1925 5 115 142 Doll. gegenüber 1923 4 641 338 Doll., also eine Zunahme von 10,2 Prozent. Als Gesamtwert der Branche kommen für 1925 63,1 Mill. Dollar für 1923 52,5 Mill. in Frage; daraus ergibt sich ein Plus von 20,2 Prozent. Die Materialkosten einschließlich Kohlen und elektrischer Kraft werden für 1925 mit 15.2 Mill. Dollar, für 1923 mit 14 Mill. Dollar angegeben. Die Arbeitslöhne werden für 1925 mit 18,8 Mill. Dollar, für 1923 mit 18 2 Mill. Dollar angegeben, mithi eine Erhöhung von ca. 3,3 Prozent. In den angegebenen Werten sind die Buchhaltungsmaschinen und Additionsmaschinen enthalten.

Die berichtenden Firmen setzen sich wie folgt zusammen: 50 Firme fabrizieren Kohlenpapier, Farbbänder und Zugehöre, 20 der berichtenden Firmen waren Fabrikanten der Schreib- und Rechenmaschinenbranche. Bei der Gegenüberstellung dieser Zahlen kann man in gewissem

Sinne den Rationalisierungsprozeß verfolgen; denn während die Zahlen der Arbeiter fast keine Zunahme in den zwei Jahren erfahren hat, die bezahlten Löhne eine Zunahme von ca. 3,3 Prozent aufweisen, hat die Verwendung von mechanischen Kraftquellen (Dampfkraft, Elektrizität) in der Pferdestärke um ca. 35 Prozent zugenommen. Die Steigerung der Produktionswerte liegt aber zwischen 10 und 20 Prozent, bei Schreibmaschinen etc. erreicht sie 27,2 Prozent. Da es sich um dieselben Firmen handelt, die diesem Branchekreis zugeteilt sind und die berichtet haben, so ist das Bild ziemlich zuverlässig wiedergegeben.

Sehr beachtenswert ist, daß das Geschäft in Rebuilts zurückgegangen ist und zwar um ca. 15 Prozent. Wir haben in unserem damaligen Bericht bereits auf diese Verschiebung hingewiesen und daß die Kleinschreibmaschine hier den Rebuilts Abbruch tut. Die Produktion von 14 Mill. Dollar in Kohlenpapieren und Farbbändern ist sehr bedeutend, stellen sie doch ca. 126 Millionen Złoty dar. Wenn man die Gesamtziffern in Betracht zieht, d. h. Materialkosten, Herstellungskosten 15.2 Mill. Doll., Arbeitslöhne 18,8 Mill. Doll., so ergeben sich mit zusammen 34 Mill. Dollar gegenüber einem Umsatz von 63,1 Mill. Dollar, womit dem Handel und der Kapitalsverzinsung ca. 46 Prozent des Umsatzes zur Verfügung stehen. Wie bekannt, zahlen die einzelnen Unternehmungen der Branche sehr hohe Dividenden.

Tunesien.

Obschon Tunesien französisches Protektorat ist, genießt das französische Papier keinen Vorzugstarif. Aber natürlich wird es vorzugsweise verwendet, wozu ihm die Beziehungen des Mutterlandes und seine billigen Preise verhelfen. Vor dem Kriege betrug der jährliche Import 2500 t, fiel während des Krieges auf 1400 t, um gegenwärtig 3500 bis 4000 t zu erreichen, wovon ein gutes Drittel Emballagepapier ist. Gute Qualitäten werden außer von Frankreich von Belgien und Italien mitgeliefert, die beide in der letzten Zeit alle Anstrengungen machen, um sich des Primauté Frankreichs zu entledigen. Zeitungs- und Emballagepapier kommt aus Schweden, das hier als Hauptlieferant auftritt.

Die Deutschen und Italiener gewähren sehr lange Kredite, oft bis zu zwei Jahren, eine Praxis, die von den Franzosen noch nicht nachgeahmt wird, wiewohl sich mit Rücksicht auf die schärfer werdende Konkurrenz die Notwendigkeit hierzu ergeben wird.

Warszawska Składnica Papieru

J. WAJNBERG

Poleca:
Wszelkie papiery
krajowe i zagraniczne
Drukowy wszelkiego rodzaju
Ilustracyjny / Kancelaryjny
Konceptowy / Albumowy
i wszelkie papiery pakowe po cenach
konkurencyjnych

Warszawa, Długa 46
Telefon 411-52 i 163-86

Skład papieru

A. Trybel, Warszawa

Przejazd 11 - Telefon 198-38

Poleca:

Papier artystyczno-drukarski, chromowy i satynowy do druku i litografji. Satyny białe i kolor. do oklejenia pudełek. Glanse kolorowe. Papiery marmurkowe i imitujące skórę, dla introligatorni.

Przybory szkolne

jak: rysownice, ekierki, linijki, przekładnice, bibularze, podstawki pod kałamarze jakoteż piórniki wszelkiego gatunku wyrabia

M. Grünberg
Kraków, Tatarska 3.
Telefon 1515.
Na składzie w każdej ilości.

Rzadka okazja kupna

2 Typografów A

po bardzo przystępnej cenie. Maszyny w dobrym stanie i na życzenie mogą być fachowo ustawione przez

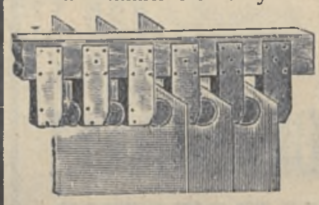
L. Markowiak, Poznań,
ul. Patr. Jackowskiego 33.

Adolf Brandstätter, Bielsko Śl.

ul 3-go Maja 27 * Tel. 1448 * Adr. telegr.: Brandpapier Bielsko

Hurtowy skład papieru *	**Papier-Groß-Handlung**
ma na składzie	hat am Lager
Papier	Papier
Tektury	Pappen
Artykuły biurowe	Büro-Bedarf

Przyrządy suszące
dla drukarń ofsetowych



zakładów litograficznych, i graficznych jakoteż dla wszystkich przedsiębiorstw, gdzie przesusza się arkusze wilgotne, klejone i podlepione
dostarcza
V. JOCKEL. STOLPEN-S. A.

Skład papieru i tektury

Ch. Fastag

Warszawa,
Przejazd 5 - Tel. 272-85
ma na składzie:
Papier pakowy, drukowy, albumowy, kancelaryjny, listowy, przebitkowy, rysunkowy i pergaminowy po cenach konkurencyjnych.

„CELLOPHAN"

das idealste Verpackungsmaterial
für Schokoladen, Zuckerwaren, Kaffee, Nährmittel, Parfümerien, Seife, Kosmetika, pharmazeutische Präparate, Chemikalien, Kartonnagen etc.
Prospekte und Offerte durch die oberschlesische Vertretung
Hurtownia papieru i tektur
„PEKA"
Telefon 13-39 **Katowice** ul. św. Jana 4
im Hofe.

Fabryka kredek

G. Włodawski w Pinsku
wyrabia:
Kredki szkolne, olejne „Regenbogen", do notowania drzewa, dla krawców, i inne oraz farbki akwarelowe, syndetikon i inne wyroby chemiczne.
Ceny konkurencyjne!

Papiery Przedrukowe

produkowane jako specjalność do wszelkich robót od roku 1886
w
fabryce papierów przedrukowych
Richard Naumann
Dresden-A. 16
Schumannstraße Nr. 45

Redaktor odpowiedzialny: Izydor Lion, Katowice. Za administrację: L. Landau, Katowice.
Druk: Kattowitzer Buchdruckerei- und Verlags-Spółka Akcyjna.